

Ewangelia św. Mateusza

Rozdział 1

- 1:1** - Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego.
- 1:2** - Abraham był ojcem Izaaka, a Izaak ojcem Jakuba, a Jakub ojcem Judy oraz braci jego.
- 1:3** - A Juda zrodził z Tamar Faresa i Zareę, a Fares był ojcem Ezrona, a Ezron ojcem Arama.
- 1:4** - A Aram był ojcem Aminadaba, a Aminadab ojcem Naasona, a Naason ojcem Salmona.
- 1:5** - A Salmon zrodził z Rahab Booza, a Booz zrodził z Ruty Jobeda, a Jobed był ojcem Jessego.
- 1:6** - A Jesse był ojcem Dawida, króla, a Dawid zrodził z żony Uriasza Salomona.
- 1:7** - A Salomon był ojcem Roboama, a Roboam ojcem Abiasza, a Abiasz ojcem Azafa.
- 1:8** - A Azaf był ojcem Jozafata, a Jozafat ojcem Jorama, a Joram ojcem Ozjasza.
- 1:9** - A Ozjasz był ojcem Joatama, a Joatam ojcem Achaza, a Achaz ojcem Ezechiasza.
- 1:10** - A Ezechiasz był ojcem Manasses, a Manasses ojcem Amona, a Amon ojcem Jozjasza.
- 1:11** - A Jozjasz był ojcem Jechoniasza i braci jego w czasie wprowadzenia do Babilonu.
- 1:12** - A po wprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz był ojcem Salatiela, a Salatiel ojcem Zorobabela.
- 1:13** - A Zorobabel był ojcem Abijuda, a Abijud ojcem Eliakima, a Eliakim ojcem Azora.
- 1:14** - A Azor był ojcem Sadoka, a Sadok ojcem Achima, a Achim ojcem Eliuda.
- 1:15** - A Eliud był ojcem Eleazara, a Eleazar ojcem Matana, a Matan ojcem Jakuba.
- 1:16** - A Jakub był ojcem Józefa, męża Marii, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.

- 1:17** - Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama do Dawida jest czternaście; od Dawida do uprowadzenia do Babilonu - pokoleń czternaście; od uprowadzenia do Babilonu do Chrystusa - pokoleń czternaście.
- 1:18** - A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego.
- 1:19** - A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić.
- 1:20** - I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego.
- 1:21** - A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego.
- 1:22** - A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka:
- 1:23** - Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.
- 1:24** - A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pański i przyjął żonę swoją.
- 1:25** - Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię Jezus.

Rozdział 2

- 2:1** - Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejemie Judzkim za króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali:
- 2:2** - Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon.
- 2:3** - Gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima.
- 2:4** - I zgromadziwszy wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu,

wypytywał ich, gdzie się ma Chrystus narodzić?

2:5 - A oni mu rzekli: W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok:

2:6 - I ty, Betlejemie, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książęcymi miastami judzkimi, z ciebie bowiem wyjdzie wódz, który paść będzie lud mój izraelski.

2:7 - Wówczas Herod przywołał potajemnie mędrców, dokładnie dowiedział się od nich o czasie pojawienia się gwiazdy.

2:8 - I posłał ich do Betlejem i rzekł: Idźcie, dokładnie się dowiedzcie o dziecięciu, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon.

2:9 - Oni zaś, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, a doszedłszy do miejsca, gdzie było dziecko, zatrzymała się.

2:10 - A ujrawszy gwiazdę, niezmiernie się uradowali.

2:11 - I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecko z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę.

2:12 - A ostrzeżeni we śnie, by nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do ziemi swojej.

2:13 - A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecko oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić.

2:14 - Wstał więc i wziął dziecko oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu.

2:15 - I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego.

2:16 - Wtedy Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców.

2:17 - Wówczas spełniło się, co powiedziano przez Jeremiasza,

proroka, mówiącego:

- 2:18** - Słyszano głos w Rama, płacz i żalną skargę. Rachel oplakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma.
- 2:19** - A gdy Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc:
- 2:20** - Wstań, weź dziecko oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli bowiem ci, którzy nastawali na życie dziecięcia.
- 2:21** - Wstał więc, wziął dziecko oraz matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej.
- 2:22** - Ale gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei po ojcu swoim, Herodzie, bał się tam iść, ostrzeżony jednak we śnie, udał się w strony Galilei.
- 2:23** - A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

Rozdział 3

- 3:1** - A w one dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na pustyni judzkiej i mówiąc:
- 3:2** - Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios.
- 3:3** - Albowiem ten ci to jest, o którym Izajasz prorok mówił, wypowiadając te słowa: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego.
- 3:4** - A sam Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder swoich, a za pokarm miał szarańczę i miód leśny.
- 3:5** - Wtedy wychodziła do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nadjordańska.
- 3:6** - I byli chrzczeni przezeń w rzece Jordanie, wyznając grzechy swoje.
- 3:7** - A gdy ujrzał wielu faryzeuszów i saduceuszów, przychodzących do chrztu, rzekł do nich: Plemię zmijowe, kto was ostrzegł przed przyszłym gniewem?
- 3:8** - Wydawajcie więc owoc godny upamiętania;
- 3:9** - Niech wam się nie zdaje, że możecie wmawiać w siebie: Ojca

mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.

- 3:10** - A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.
- 3:11** - Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.
- 3:12** - W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.
- 3:13** - Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan, do Jana, aby się dać ochrzcić przez niego.
- 3:14** - Ale Jan odmawiał mu, mówiąc: Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?
- 3:15** - A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Tedy mu ustąpił.
- 3:16** - A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosy, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na nim.
- 3:17** - I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

Rozdział 4

- 4:1** - Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił diabeł.
- 4:2** - A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął.
- 4:3** - I przystąpił do niego kusiciel, i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.
- 4:4** - A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.
- 4:5** - Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił go na

szczyście świątyni.

- 4:6** - I rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej.
- 4:7** - Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.
- 4:8** - Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich.
- 4:9** - I rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon.
- 4:10** - Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz.
- 4:11** - Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu.
- 4:12** - A gdy Jezus usłyszał, że Jana uwięziono, usunął się do Galilei.
- 4:13** - I opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, nad morzem, na pograniczu krain Zebulona i Naftalego,
- 4:14** - Aby się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Izajasza, mówiącego:
- 4:15** - Ziemia Zebulona i ziemia Naftalego, wzdłuż drogi morskiej, Zajordanie, Galilea pogan,
- 4:16** - Lud, pogrążony w mroku, ujrzał światłość wielką, i tym, którzy siedzieli w krainie i cieniu śmierci, rozblęła jasność.
- 4:17** - Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios.
- 4:18** - A [Jezus] idąc wzdłuż wybrzeża Morza Galilejskiego, ujrzał dwu braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zarzucali sieć w morze, byli bowiem rybakami.
- 4:19** - I rzekł do nich: Pójdźcie za mną, a zrobię was rybakami ludzi!
- 4:20** - A oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim.
- 4:21** - I odszedłszy stamtąd dalej, ujrzał innych dwu braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, którzy wraz z ojcem swoim, Zebedeuszem, naprawiali w łodzi swoje sieci, i powołał ich.

- 4:22** - A oni zaraz opuścili łódź oraz ojca swego i poszli za nim.
- 4:23** - I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach i głosząc ewangelię o Królestwie i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc wśród ludu.
- 4:24** - I rozeszła się wieść o nim po całej Syrii. I przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli i byli nawiedzeni różnymi chorobami i cierpieniami, opętanych, epileptyków i sparaliżowanych, a On uzdrawiał ich.
- 4:25** - I szły za nim liczne rzesze z Galilei i z Dziesięciogrodu, i z Jerozolimy, i z Judei, i z Zajordania.

Rozdział 5

- 5:1** - Tedy Jezus, widząc tłumy, wstąpił na górę. A gdy usiadł, przystąpili do niego jego uczniowie.
- 5:2** - I otworzywszy usta swoje, nauczał ich, mówiąc:
- 5:3** - Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios.
- 5:4** - Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
- 5:5** - Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię.
- 5:6** - Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
- 5:7** - Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
- 5:8** - Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
- 5:9** - Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani.
- 5:10** - Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios.
- 5:11** - Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie!
- 5:12** - Radujcie i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed

wami.

- 5:13** - Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana.
- 5:14** - Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze.
- 5:15** - Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu.
- 5:16** - Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.
- 5:17** - Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić.
- 5:18** - Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie.
- 5:19** - Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios.
- 5:20** - Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.
- 5:21** - Słyszeliście, iż powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, pójdzie pod sąd.
- 5:22** - A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień piekielny.
- 5:23** - Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie,
- 5:24** - Zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejź i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój.
- 5:25** - Pogódź się rychło z przeciwnikiem swoim, póki jesteś z nim w

- drodze, aby cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia służy, i abyś nie został wtrącony do więzienia.
- 5:26** - Zaprawdę powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz.
- 5:27** - Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył.
- 5:28** - A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim.
- 5:29** - Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła.
- 5:30** - A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby miało całe ciało twoje znaleźć się w piekle.
- 5:31** - Powiedziano też: Ktokolwiek by opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodowy.
- 5:32** - A Ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto by opuszczoną poślubił, cudzołoży.
- 5:33** - Słyszeliście także, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu przysięg swoich.
- 5:34** - A Ja wam powiadam, abyście w ogóle nie przysięgali ani na niebo, gdyż jest tronem Boga,
- 5:35** - Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem stóp jego, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla;
- 5:36** - Ani na głowę swoją nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz uczynić nawet jednego włosa białym lub czarnym.
- 5:37** - Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak - tak, nie - nie, bo co ponadto jest, to jest od złego.
- 5:38** - Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb.
- 5:39** - A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.
- 5:40** - A temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę,

zostaw i płaszcz.

- 5:41** - A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie.
- 5:42** - Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.
- 5:43** - Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego.
- 5:44** - A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują,
- 5:45** - Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.
- 5:46** - Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę? Czyż i celnicy tego nie czynią?
- 5:47** - A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż osobliwego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?
- 5:48** - Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest.

Rozdział 6

- 6:1** - Baczcie też, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebie.
- 6:2** - Gdy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją.
- 6:3** - Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja,
- 6:4** - Aby twoja jałmużna była ukryta, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.
- 6:5** - A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: Otrzymali zapłatę swoją.

- 6:6** - Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.
- 6:7** - A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani.
- 6:8** - Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie.
- 6:9** - A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje,
- 6:10** - Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi.
- 6:11** - Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj,
- 6:12** - I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom;
- 6:13** - I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen.
- 6:14** - Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski.
- 6:15** - A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych.
- 6:16** - A gdy pościcie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją.
- 6:17** - Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją.
- 6:18** - Aby nie ludzie cię widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.
- 6:19** - Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną;
- 6:20** - Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną.
- 6:21** - Albowiem gdzie jest skarb twój - tam będzie i serce twoje.
- 6:22** - Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe

ciało twoje jasne będzie.

- 6:23** - A jeśli oko twoje było chore, całe ciało twoje będzie ciemne. Jeśli tedy światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jakąż będzie!
- 6:24** - Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.
- 6:25** - Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie?
- 6:26** - Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one?
- 6:27** - A któż z was, troszcząc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć?
- 6:28** - A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą.
- 6:29** - A powiadam wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.
- 6:30** - Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was, o małowierni?
- 6:31** - Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać?
- 6:32** - Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.
- 6:33** - Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane.
- 6:34** - Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dostyc ma dzień swego utrapienia.

Rozdział 7

- 7:1** - Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.
- 7:2** - Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzają.
- 7:3** - A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?
- 7:4** - Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim?
- 7:5** - Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego.
- 7:6** - Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie pereł swoich przed wieprze, by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was.
- 7:7** - Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.
- 7:8** - Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.
- 7:9** - Czy jest między wami taki człowiek, który, gdy go syn będzie prosił o chleb, da mu kamień?
- 7:10** - Albo, gdy go będzie prosił o rybę, da mu węża?
- 7:11** - Jeśli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą.
- 7:12** - A więc wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy.
- 7:13** - Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.
- 7:14** - A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.
- 7:15** - Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi!
- 7:16** - Po ich owocach poznacie ich. Czyż zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi?

- 7:17** - Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce.
- 7:18** - Nie może dobre drzewo rodzić złych owoców, ani złe drzewo rodzić dobrych owoców.
- 7:19** - Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, wycina się i rzuca w ogień.
- 7:20** - Tak więc po owocach poznacie ich.
- 7:21** - Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie.
- 7:22** - W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów?
- 7:23** - A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.
- 7:24** - Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce.
- 7:25** - I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce.
- 7:26** - A każdy, kto słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku.
- 7:27** - I spadł ulewny deszcz, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, i runął, a upadek jego był wielki.
- 7:28** - A gdy Jezus dokończył tych słów, zdumiewały się tłumy nad nauką jego.
- 7:29** - Albowiem uczył je jako moc mający, a nie jak ich uczeni w Piśmie.

Rozdział 8

- 8:1** - A gdy zstąpił z góry, poszło za nim wielkie mnóstwo ludu.

- 8:2** - I oto trędowaty, przystąpiwszy, złożył mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.
- 8:3** - I wyciągnawszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu.
- 8:4** - I rzekł mu Jezus: Bacz, abyś nikomu nie mówił, lecz idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj nakazany przez Mojżesza dar na świadectwo dla nich.
- 8:5** - A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go
- 8:6** - I mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi.
- 8:7** - Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go.
- 8:8** - A odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.
- 8:9** - Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie; innemu zaś: Przyjdź, a przychodzi; i słudze swemu: Czyn to, a czyni.
- 8:10** - Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, u nikogo w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem.
- 8:11** - A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios.
- 8:12** - Synowie Królestwa zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
- 8:13** - I rzekł Jezus do setnika: Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie! I został uzdrowiony sługa w tej godzinie.
- 8:14** - A gdy Jezus wszedł do domu Piotra, ujrzał teściową jego, leżącą w gorączce.
- 8:15** - I dotknął się ręki jej, i ustąpiła gorączka; ona zaś wstała i posługiwała mu.
- 8:16** - A gdy nastał wieczór, przywiedli do niego wielu opętanych, a On wypędzał duchy słowem i uzdrawiał wszystkich, którzy

- się źle mieli,
- 8:17** - Aby się spełniło, co przepowiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemoce nasze wziął na siebie i choroby nasze poniósł.
- 8:18** - A Jezus, widząc lud wokół siebie, kazał przeprowić się na drugą stronę.
- 8:19** - I przystąpił jeden z uczonych w Piśmie, i rzekł do niego: Nauczycielu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz.
- 8:20** - I rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.
- 8:21** - A drugi z uczniów rzekł do niego: Panie, pozwól mi wpierw odejść i pogrzebać ojca mego.
- 8:22** - Ale Jezus rzekł mu: Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią umarłych swoich.
- 8:23** - A gdy wsiadł do łodzi, poszli za nim uczniowie jego.
- 8:24** - I oto nawałnica wielka powstała na morzu tak, że fale łódź przykrywały. On zaś spał.
- 8:25** - I podszedłszy do niego zbudzili go słowami: Panie, ratuj, giniemy!
- 8:26** - A On rzekł do nich: Czemu jesteście bojaźliwi, małowierni? Potem wstał, zgromił wiatry i morze i nastąpiła wielka cisza.
- 8:27** - Ludzie zaś dziwili się, mówiąc: Kim jest Ten, że nawet wiatry i morze są mu posłuszne?
- 8:28** - A gdy przybył na drugą stronę, do krainy Gadareńczyków, zabiegli mu drogę dwaj opętani, wychodzący z grobów, bardzo groźni, tak iż nikt nie mógł przechodzić tą drogą.
- 8:29** - I poczęli krzyczeć tymi słowami: Cóż my mamy z tobą, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?
- 8:30** - A opodal od nich była wielka trzoda pasących się świń.
- 8:31** - Tedy go demony prosiły, mówiąc: Jeśli nas wypędzasz, to poślij nas w tę trzodę świń.
- 8:32** - I rzekł im: Idźcie! A one wyszedłszy, weszły w świnie. I oto cała trzoda ruszyła pędem po urwisku do morza i zginęła w wodach.

- 8:33** - A pasterze uciekli i poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, także i to, co się stało z opętanymi.
- 8:34** - Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa, a ujrawszy go, prosili, aby odszedł z ich krainy.

Rozdział 9

- 9:1** - I wstąpiwszy do łodzi, przeprowił się na drugi brzeg i przybył do swego miasta.
- 9:2** - I oto przynieśli mu sparaliżowanego, leżącego na łożu. A gdy Jezus ujrzał wiarę ich, rzekł do sparaliżowanego: Ufaj, synu, odpuszczone są grzechy twoje.
- 9:3** - A oto niektórzy z uczonych w Piśmie pomyśleli sobie: Ten bluźni.
- 9:4** - Ale Jezus przejrawszy ich myśli, rzekł: Dlaczego myślicie źle w sercach swoich?
- 9:5** - Cóż bowiem jest łatwiej, czy rzec: Odpuszczone są grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź?
- 9:6** - Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy - rzekł do sparaliżowanego: Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego!
- 9:7** - Wstał tedy i odszedł do domu swego.
- 9:8** - A gdy to ujrzały tłumy, przelęknęły się i uwielbiły Boga, który dał ludziom taką moc.
- 9:9** - I odchodząc stamtąd, ujrzał Jezus człowieka, siedzącego przy cle, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim.
- 9:10** - A gdy Jezus siedział w domu za stołem, wielu celników i grzeszników przyszło, i przysiedli się do Jezusa i uczniów jego.
- 9:11** - Co widząc faryzeusze, mówili do uczniów jego: Dlaczego Nauczyciel wasz jada z celnikami i grzesznikami?
- 9:12** - A gdy [Jezus] to usłyszał, rzekł: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, co się źle mają.
- 9:13** - Idźcie i nauczcie się, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie

ofiary. Nie przyszedłem bowiem wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników.

- 9:14** - Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana i pytali: Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie postują?
- 9:15** - I rzekł im Jezus: Czyż mogą goście weselni się smucić, dopóki z nimi jest oblubieniec? Nastaną jednak dni, gdy oblubieniec zostanie im zabrany, a wtedy pościć będą.
- 9:16** - A nikt nie wstawia w starą szatę łąty z sukna nowego, bo taka łąta ściera cały materiał i rozdarcie staje się gorsze.
- 9:17** - I nie wlewają wina młodego do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki niszczej. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie.
- 9:18** - Gdy to do nich mówił, oto pewien przełożony [synagogi] przyszedł, złożył mu pokłon i rzekł: Córka moja dopiero co skonała, lecz pójdz, połóż na nią swą rękę, a ożyje.
- 9:19** - I wstał Jezus, i poszedł za nim wraz z uczniami swymi.
- 9:20** - A oto niewiasta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego.
- 9:21** - Mówiła bowiem do siebie: Bylebym się tylko dotknęła szaty jego, będę uzdrowiona.
- 9:22** - A Jezus, obróciwszy się i ujrawszy ją, rzekł: Ufaj, córko, wiara twoja uzdrowiła cię. I od tej chwili niewiasta była uzdrowiona.
- 9:23** - A gdy przyszedł Jezus do domu przełożonego i ujrzał flecistów oraz zgiefkliwy tłum,
- 9:24** - Rzekł: Odejdźcie, bo nie umarła dziewczynka, lecz śpi. I naśmiewali się z niego.
- 9:25** - A gdy wygnano tłum, wszedł i ujął ją za rękę, i wstała dziewczynka.
- 9:26** - I rozeszła się wieść o tym po całej tamtej okolicy.
- 9:27** - A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Synu Dawida!
- 9:28** - A gdy wszedł do domu, przyszli do niego ci ślepi. I rzekł im

Jezus: Czy wierzycie, że mogę to uczynić? Rzekli mu: Tak jest, Panie!

- 9:29** - Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niechaj się wam stanie.
- 9:30** - I otworzyły się ich oczy; a Jezus przykazał im surowo, mówiąc: Baczcie, aby nikt się o tym nie dowiedział!
- 9:31** - A oni wyszedłszy, rozstawili imię jego po całej okolicy.
- 9:32** - A gdy oni wychodzili, przyprowadzono do niego niemowę, opętanego przez demona.
- 9:33** - A gdy demon został wypędzony, niemy przemówił. I zdumiał się lud, i mówił: Nigdy coś podobnego nie pokazało się w Izraelu.
- 9:34** - Faryzeusze zaś mówili: Mocą księcia demonów wypędza demony.
- 9:35** - I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczał w ich synagogach i zwiastował ewangelię o Królestwie, i uzdrawiał wszelką chorobę i wszelką niemoc.
- 9:36** - A widząc lud, uzalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza.
- 9:37** - Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.
- 9:38** - Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje.

Rozdział 10

- 10:1** - I przywołał dwunastu uczniów swoich, i dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiaли i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc.
- 10:2** - A te są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, którego zwano Piotrem, i Andrzej, brat jego, i Jakub, syn Zebedeusza, oraz Jan, brat jego,
- 10:3** - Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, celnik, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz,
- 10:4** - Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, ten, który go też

wydał.

- 10:5** - Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę pogan nie wkraczajcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie.
- 10:6** - Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela.
- 10:7** - A idąc, głóście wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios.
- 10:8** - Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie.
- 10:9** - Nie miejcie w trzosach swoich złota ani srebra, ani miedzi,
- 10:10** - Ani torby podróżnej, ani dwu sukien, ani sandałów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik wyżywienia swego.
- 10:11** - A do któregokolwiek miasta lub wioski wejdziecie, dowiadujcie się, kto jest w nim godzien, i tam pozostańcie aż do swego odejścia.
- 10:12** - A wchodząc w dom, pozdrówcie go!
- 10:13** - A jeśli to dom godzien, niech zstąpi nań pokój wasz, a gdyby nie był godzien, niech pokój wasz wróci do was.
- 10:14** - I gdyby kto was nie przyjął i nie słuchał słów waszych, wychodząc z domu lub z miasta onego, strząśnijcie proch z nóg swoich.
- 10:15** - Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie w dzień sądu ziemi sodomskiej i gomorskiej niż temu miastu.
- 10:16** - Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębice.
- 10:17** - I strzeżcie się ludzi, albowiem będą was wydawać sądom i biczować w swoich synagogach.
- 10:18** - I z mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami.
- 10:19** - A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić.
- 10:20** - Bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was.
- 10:21** - A wyda na śmierć brat brata i ojciec syna i powstaną dzieci

przeciwko rodzicom i przyprawią ich o śmierć.

- 10:22** - I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego, ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.
- 10:23** - A gdy was prześladować będą w jednym mieście, uciekajcie do drugiego; zaprawdę powiadam wam: Zanim zdążycie obejść miasta Izraela, Syn Człowieczy przyjdzie.
- 10:24** - Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad swego pana;
- 10:25** - Wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, a sługa jak jego pan; jeśli gospodarza Belzebubem nazwali, tym bardziej jego domowników!
- 10:26** - Przeto nie bójcie się ich; albowiem nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajnego, o czym by się dowiedzieć nie miano.
- 10:27** - Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle dnia; a co słyszycie na ucho, głosicie na dachach.
- 10:28** - I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle.
- 10:29** - Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbli? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego.
- 10:30** - Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone.
- 10:31** - Nie bójcie się; jesteście więcej warte niż wiele wróbli.
- 10:32** - Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie;
- 10:33** - Ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie.
- 10:34** - Nie mniemajcie, że przyszedłem, przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz.
- 10:35** - Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem i córkę z jej matką, i synową z jej teściową.
- 10:36** - Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego.
- 10:37** - Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien.

- 10:38** - I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien.
- 10:39** - Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je.
- 10:40** - Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.
- 10:41** - Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego.
- 10:42** - A ktokolwiek by napił jednego z tych maluczkich tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

Rozdział 11

- 11:1** - A gdy Jezus skończył wydawanie poleceń dwunastu uczniom swoim, odszedł stamtąd, aby nauczać i kazać w miastach ich.
- 11:2** - A Jan, usłyszawszy w więzieniu o czynach Chrystusa, wysłał uczniów swoich i kazał mu powiedzieć:
- 11:3** - Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?
- 11:4** - A Jezus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie:
- 11:5** - Ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia;
- 11:6** - A błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy.
- 11:7** - A gdy ci odchodzili, zaczął Jezus mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustyni? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?
- 11:8** - Ale co wyszliście oglądać? Czy człowieka w miękkie szaty odzianego? Oto ci, którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich mieszkają.
- 11:9** - Więc po co wyszliście? Ujrzeć proroka? Owszem, powiadam

wam, nawet więcej niż proroka.

- 11:10** - To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotowuje drogę twoją przed tobą.
- 11:11** - Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on.
- 11:12** - A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają.
- 11:13** - Albowiem wszyscy prorocy i zakon prorokowali aż do Jana;
- 11:14** - Jeżeli zaś chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść.
- 11:15** - Kto ma uszy, niechaj słucha!
- 11:16** - A do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siadają na rynku i wołają na swoich rówieśników
- 11:17** - I mówią: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy wam żałobne pieśni, a nie płakaliście.
- 11:18** - Albowiem przyszedł Jan, nie jadł i nie pił, a mówią: Demona ma.
- 11:19** - Przyszedł Syn Człowieczy, jadł i pił, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona została mądrość na podstawie swoich uczynków.
- 11:20** - Wtedy zaczął grozić miastom, w których dokonało się najwięcej jego cudów, że nie pokutowały.
- 11:21** - Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele pokutowały.
- 11:22** - Ale powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu aniżeli wam.
- 11:23** - A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Aż do piekła zostaniesz strącone, bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy.
- 11:24** - Ale powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej w dniu sądu aniżeli tobie.

- 11:25** - W tym czasie odezwał się Jezus i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom.
- 11:26** - Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.
- 11:27** - Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.
- 11:28** - Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie.
- 11:29** - Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.
- 11:30** - Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie.

Rozdział 12

- 12:1** - W tym czasie szedł Jezus w sabbat wśród zbóż, a uczniowie jego byli głodni i poczęli rwać kłosa i jeść.
- 12:2** - A gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli do niego: Oto uczniowie twoi czynią, czego nie wolno czynić w sabbat.
- 12:3** - A On rzekł im: Czyż nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy był głodny, on i ci, którzy z nim byli?
- 12:4** - Jak wszedł do Domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?
- 12:5** - Albo czy nie czytaliście w zakonie, że w sabbat kapłani w świątyni naruszają sabbat, a są bez winy?
- 12:6** - Ale mówię wam, że tutaj jest coś większego niż świątynia.
- 12:7** - I gdybyście byli zrozumieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych.
- 12:8** - Albowiem Syn Człowieczy jest Panem sabbatu.
- 12:9** - I odszedłszy stamtąd, przyszedł do ich synagogi.
- 12:10** - A był tam człowiek, który miał uschłą rękę. I zapytali go, mówiąc: Czy wolno w sabbat uzdrawiać? Chcieli go bowiem oskarżyć.

- 12:11** - A On im rzekł: Któż z was, mając jedną owcę, gdyby mu ta w sabat do dołu wpadła, to czy jej nie pochwyci i nie wyciągnie?
- 12:12** - O ileż więcej wart jest człowiek, niż owca! A zatem wolno w sabat dobrze czynić.
- 12:13** - Wtedy rzekł temu człowiekowi: Wyciągnij swoją rękę, a on wyciągnął i stała się znów zdrowa jak druga.
- 12:14** - A faryzeusze wyszedłszy, naradzali się co do niego, jakby go zgładzić.
- 12:15** - A gdy się o tym Jezus dowiedział, odszedł stamtąd i szło za nim wielu, i uzdrowił ich wszystkich.
- 12:16** - I przykazał im, aby go nie ujawniali,
- 12:17** - Żeby się wypełniło, co powiedziano przez proroka Izajasza w słowach:
- 12:18** - Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na niego Ducha mego, a On obwieści narodom sąd.
- 12:19** - Nie będzie się spierał i nie będzie krzyczał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego.
- 12:20** - Trzciny nadłamanej nie dołamię, a lnu tlejącego nie zagasi, dopóki nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości.
- 12:21** - A w imieniu jego narody pokładać będą nadzieję.
- 12:22** - Wtedy przyniesiono do niego opętanego, który był ślepy i niemy; i uzdrowił go, tak że odzyskał mowę i wzrok.
- 12:23** - I zdumiony był cały lud, i mówił: Czy nie jest to Syn Dawida?
- 12:24** - A gdy to usłyszeli faryzeusze, rzekli: Ten nie wygania demonów inaczej jak tylko przez Belzebuba, księcia demonów.
- 12:25** - A Jezus, znając ich myśli, rzekł im: Każde królestwo, rozdwojone samo w sobie, pustoszeje, i żadne miasto czy dom, rozdwojony sam w sobie, nie ostoi się.
- 12:26** - A jeśli szatan szatana wygania, sam z sobą jest rozdwojony; jakże więc ostoi się królestwo jego?
- 12:27** - A jeśli Ja przez Belzebuba wyganiam demony, synowie wasi

- przez kogo wyganiają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.
- 12:28** - A jeśli Ja wygnam demony Duchem Bożym, tedy nadeszło do was Królestwo Boże.
- 12:29** - Albo jak może kto wejść do domu mocarza i jego sprzęty zagrabić, jeśli pierwej nie zwiąże mocarza; wtedy dopiero dom jego ograbi?
- 12:30** - Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza.
- 12:31** - Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone.
- 12:32** - A jeśli by ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku ani w przyszłym.
- 12:33** - Zasadźcie drzewo dobre, to i owoc będzie dobry, albo zasadźcie drzewo złe, to i owoc będzie zły; albowiem z owocu poznaje się drzewo.
- 12:34** - Plemiona żmijowe! Jakże możecie mówić dobrze, będąc złymi? Albowiem z obfitości serca mówią usta.
- 12:35** - Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbcza dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbcza złe rzeczy.
- 12:36** - A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu.
- 12:37** - Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.
- 12:38** - Wtedy odpowiedzieli mu niektórzy z uczonych w Piśmie faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy widzieć od ciebie znak.
- 12:39** - A On odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołężne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka.
- 12:40** - Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy

noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce.

- 12:41** - Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza upamiętali się, a oto tutaj więcej niż Jonasz.
- 12:42** - Królowa z Południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i potępi je; bo przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon.
- 12:43** - Gdy zaś duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po miejscach bezwodnych, szukając ukojenia, ale go nie znajduje.
- 12:44** - Wtedy mówi: Wrócę do domu swego, skąd wyszedłem, i przyszedłszy, zastaje go opróżnionym, wymiecionym i przyozdobionym.
- 12:45** - Wówczas idzie i zabiera z sobą siedem duchów innych gorszych niż on, i wszedłszy mieszkają tam; i bywa końcowy stan człowieka tego gorszy niż pierwotny. Tak będzie i z tym złym pokoleniem.
- 12:46** - A gdy On jeszcze mówił do tłumów, oto matka i bracia jego stanęli na dworze, chcąc z nim mówić.
- 12:47** - I rzekł mu ktoś: Oto matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą z tobą mówić.
- 12:48** - A On, odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któż jest moją matką? I kto to bracia moi?
- 12:49** - I wyciągnąwszy rękę ku uczniom swoim, rzekł: Oto matka moja i bracia moi!
- 12:50** - Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Rozdział 13

- 13:1** - Tego dnia wyszedł Jezus z domu i usiadł nad morzem.
- 13:2** - I zebrało się wokół niego mnóstwo ludu; dlatego wstąpił do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu.
- 13:3** - I mówił do nich wiele w podobieństwach. I rzekł: Oto wyszedł

siewca, aby siać.

- 13:4** - A gdy siał, padły niektóre ziarna na drogę i przyleciało ptactwo i zjadło je.
- 13:5** - Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele ziemi, i szybko powschodziły, gdyż gleba nie była głęboka.
- 13:6** - A gdy wzeszło słońce, zostały spieczone, a że nie miały korzenia, uschły.
- 13:7** - A inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je.
- 13:8** - Jeszcze inne padły na dobrą ziemię i wydały owoc, jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny.
- 13:9** - Kto ma uszy, niechaj słucha.
- 13:10** - I przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dlaczego mówisz do nich w podobieństwach?
- 13:11** - A On, odpowiadając, rzekł: Wam dane jest znać tajemnice Królestwa Niebios, ale tamtym nie jest dane.
- 13:12** - Albowiem temu, kto ma, będzie dane i obfitować będzie; a temu kto nie ma, i to, co ma, będzie odjęte.
- 13:13** - Dlatego w podobieństwach do nich mówię, bo, patrząc, nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją.
- 13:14** - I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które powiada: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie.
- 13:15** - Albowiem otępiało serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uleczył.
- 13:16** - Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą,
- 13:17** - Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.
- 13:18** - Wysłuchajcie więc podobieństwa o siewcy.
- 13:19** - Do każdego, kto słucha słowa o Królestwie i nie rozumie,

przychodzi Zły i porywa to, co zasiano w jego sercu: to jest ten, kto jest posiany na drogę.

13:20 - A posiany na gruncie skalistym, to ten, kto słucha słowa i zaraz z radością je przyjmuje,

13:21 - Ale nie ma w sobie korzenia, nadto jest niestały i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

13:22 - A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale uciążliwość tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje.

13:23 - A posiany na dobrej ziemi, to ten, kto słowa słucha i rozumie; ten wydaje owoc: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny.

13:24 - Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli.

13:25 - A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał kąkol między pszenicę, i odszedł.

13:26 - A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kąkol.

13:27 - Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kąkol?

13:28 - A on im rzekł: To nieprzyjaciel uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go?

13:29 - A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy.

13:30 - Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły.

13:31 - Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do ziarenka gorczycznego, które wziąwszy człowiek, zasiał na roli swojej.

- 13:32** - Jest ono, co prawda, najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy urośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak iż przylatują ptaki niebieskie i gnieźdzą się w gałęziach jego.
- 13:33** - Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest Królestwo Niebios do kwasu, który wzięła niewiasta i rozczyniła w trzech miarach mąki, aż się wszystko zakwasiło.
- 13:34** - To wszystko mówił Jezus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa nic do nich nie mówił.
- 13:35** - Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, gdy mówił: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.
- 13:36** - Wtedy rozpuścił lud i poszedł do domu. I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu na roli.
- 13:37** - A On odpowiadając, rzekł: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy.
- 13:38** - Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kąkol zaś, to synowie Złego.
- 13:39** - A nieprzyjaciel, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie.
- 13:40** - Jak tedy zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata.
- 13:41** - Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorzenia, i tych, którzy popełniają nieprawość,
- 13:42** - I wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
- 13:43** - Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!
- 13:44** - Podobne jest Królestwo Niebios do ukrytego w roli skarbu, który człowiek znalazł, ukrył i uradowany odchodzi, i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje oną rolę.
- 13:45** - Dalej podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego

pięknych pereł,

13:46 - Który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

13:47 - Dalej podobne jest Królestwo Niebios do sieci, zapuszczonej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju,

13:48 - Którą, gdy była pełna, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy dobre wybrali do naczyń, a złe wyrzucili.

13:49 - Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych,

13:50 - I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13:51 - Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak.

13:52 - A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbcza nowe i stare rzeczy.

13:53 - A gdy Jezus skończył te podobieństwa, odszedł stamtąd.

13:54 - A przyszedłszy w swoje ojczyste strony, nauczał w synagodze ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd ma tę mądrość i te cudowne moce?

13:55 - Czyż nie jest to syn cieśli? Czyż matce jego nie jest na imię Maria, a braciom jego Jakub, Józef, Szymon i Juda?

13:56 - A siostry jego, czyż nie są wszystkie u nas? Skąd ma tedy to wszystko?

13:57 - I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nigdzie prorok nie jest pozbawiony czci, chyba tylko w ojczyźnie i w swoim domu.

13:58 - I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

Rozdział 14

14:1 - W tym czasie usłyszał tetrarcha Herod wieść o Jezusie.

14:2 - I rzekł sługom swoim: To jest Jan Chrzciciel; on został wzbudzony z martwych i dlatego cudowne moce działają w nim.

- 14:3** - Albowiem Herod pojmał Jana, zakuł w kajdany i wtrącił do więzienia dla Herodiady, żony Filipa, brata swego.
- 14:4** - Bo Jan mówił mu: Nie wolno ci jej mieć.
- 14:5** - I chciał go zabić, ale bał się ludu, gdyż mieli go za proroka.
- 14:6** - A gdy obchodzono urodziny Heroda, córka Herodiady tańczyła przed gośćmi i spodobała się Herodowi.
- 14:7** - Dlatego pod przysięgą obiecał dać jej to, czegokolwiek by zażądała.
- 14:8** - A ona za namową matki swej rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.
- 14:9** - I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę i współbiesiadników kazał jej dać.
- 14:10** - Posłał więc i kazał ściąć Jana w więzieniu.
- 14:11** - I przyniesiono głowę jego na misie, i dano dziewczęciu, a ono zaniósło ją matce swojej.
- 14:12** - I przyszli uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebali je, i poszedłszy, opowiedzieli Jezusowi.
- 14:13** - Gdy Jezus o tym usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce puste, na osobność. A kiedy o tym usłyszał lud, poszedł za nim z miast piechotą.
- 14:14** - I wyszedłszy, ujrzał mnóstwo ludu i zlitował się nad nimi, i uzdrowił chorych spośród nich.
- 14:15** - A gdy nastał wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego i rzekli: Miejsce to jest puste, a godzina już późna; rozpuść więc ten lud, aby poszedł do wiosek i kupił sobie żywności.
- 14:16** - A Jezus im rzekł: Nie trzeba, żeby odchodzili, dajcie wy im jeść.
- 14:17** - Oni zaś mu powiedzieli: Mamy tutaj tylko pięć chlebów i dwie ryby.
- 14:18** - A On rzekł: Przynieście mi je tutaj.
- 14:19** - I rozkazał ludowi usiąść na trawie, wziął pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił, potem chleby łamał i dawał uczniom, a uczniowie ludowi.
- 14:20** - I jedli wszyscy, i byli nasyćeni; i zebrali z pozostałych

odrobin dwanaście pełnych koszów.

- 14:21** - A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów oprócz niewiast i dzieci.
- 14:22** - I zaraz wymógł na uczniach, że wsiedli do łodzi i pojechali przed nim na drugi brzeg, zanim rozpuści lud.
- 14:23** - A gdy rozpuścił lud, wstąpił na górę, aby samemu się modlić. A gdy nastał wieczór, był tam sam.
- 14:24** - Tymczasem łódź miotana przez fale oddaliła się już od brzegu o wiele stadiów; wiatr bowiem był przeciwny.
- 14:25** - A o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu.
- 14:26** - Uczniowie zaś, widząc go idącego po morzu, zatrwożyli się i mówili, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli.
- 14:27** - Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, Ja jestem, nie bójcie się!
- 14:28** - A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie.
- 14:29** - A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa.
- 14:30** - A widząc wichurę, zląkł się i, gdy zaczął tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie.
- 14:31** - A Jezus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O mało wierny, czemu zwątpiłeś?
- 14:32** - A gdy weszli do łodzi, wiatr ustał.
- 14:33** - A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.
- 14:34** - A gdy się przeprawili, przybyli do ziemi Genezaret.
- 14:35** - I poznali go mężowie onej miejscowości, roznieśli wieść po całej owej okolicznej krainie, i przyniesiono do niego wszystkich, którzy się źle mieli,
- 14:36** - I prosili go, aby się mogli dotknąć szaty jego; a którzy się go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Rozdział 15

- 15:1** - Wtedy przystąpili do Jezusa faryzeusze oraz uczeni w Piśmie z

Jerozolimy, mówiąc:

- 15:2** - Dlaczego uczniowie twoi przestępują naukę starszych? Nie myją bowiem rąk, gdy chleb jedzą.
- 15:3** - On zaś, odpowiadając, rzekł im: A dlaczego to wy przestępujecie przykazanie Boże dla nauki waszej?
- 15:4** - Wszak Bóg powiedział: Czcij ojca i matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech poniesie śmierć.
- 15:5** - A wy powiadacie: Ktokolwiek by rzekł ojcu lub matce: To, co się ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę,
- 15:6** - Nie musi czczyć ani ojca swego, ani matki swojej; tak to unieważniliście słowo Boże przez naukę swoją.
- 15:7** - Obłudnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz w słowach:
- 15:8** - Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie.
- 15:9** - Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi.
- 15:10** - I przywoławszy do siebie lud, rzekł im: Słuchajcie i zrozumieście.
- 15:11** - Nie to, co wchodzi do ust, kała człowieka, lecz to, co z ust wychodzi, to kała człowieka.
- 15:12** - Wtedy przystąpili uczniowie i rzekli do niego: Wiesz, że faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się?
- 15:13** - A On odpowiadając rzekł: Wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec niebieski, wykorzeniona zostanie.
- 15:14** - Zostawcie ich! Ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną.
- 15:15** - A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.
- 15:16** - A On rzekł: To i wy jeszcze nie rozumiecie?
- 15:17** - Czy nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i na zewnątrz się wydala?
- 15:18** - Ale co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to kała człowieka.
- 15:19** - Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, rozpusta, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.
- 15:20** - To właśnie kała człowieka; ale jedzenie nie umyтыми rękoma

nie kala człowieka.

15:21 - I wyszedłszy stamtąd, udał się Jezus w okolice Tyru i Sydonu.

15:22 - I oto niewiasta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Córka moja jest okrutnie dręczona przez demona.

15:23 - On zaś nie odpowiedział jej ani słowa. I przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, gdyż woła za nami.

15:24 - A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela.

15:25 - Lecz ona przysłała, złożyła mu pokłon i rzekła: Panie, pomóż mi!

15:26 - A On, odpowiadając, rzekł: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

15:27 - Ona zaś rzekła: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu panów ich.

15:28 - Wtedy Jezus, odpowiadając, rzekł do niej: Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz. I uleczona została jej córka od tej godziny.

15:29 - A gdy Jezus stamtąd odszedł, przyszedł nad Morze Galilejskie, wszedł na górę i usiadł tam.

15:30 - I przyszło do niego mnóstwo ludu, mając z sobą chromych, kalekich, ślepych, niemych oraz wielu innych i kładli ich u nóg jego, a On ich uzdrowił,

15:31 - Tak iż się lud zdumiewał, widząc, że niemi mówią, kalecy odzyskują zdrowie, chromi chodzą, ślepi widzą, i wielbili Boga Izraela.

15:32 - A Jezus wezwał uczniów swoich i rzekł: Żal mi tego ludu; albowiem już trzy dni są ze mną i nie mają co jeść, a Ja nie chcę ich odprawić głodnych, aby czasem w drodze nie zasłabli.

15:33 - I rzekli mu uczniowie: Skądże mamy wziąć na pustkowiu tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludu?

15:34 - A Jezus ich zapytał: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli:

Siedem i kilka rybek.

15:35 - I kazał ludowi usiąść na ziemi.

15:36 - Wziął siedem chlebów i ryby, podziękował, łamał i dawał uczniom, a uczniowie ludowi.

15:37 - I jedli wszyscy, i najedli się, i zebrali z pozostałych okruszyn siedem pełnych koszów.

15:38 - A tych, którzy jedli, było cztery tysiące mężów, oprócz kobiet i dzieci.

15:39 - I rozpuścił lud, wszedł do łodzi i przybył w okolice Magadan.

Rozdział 16

16:1 - I przystąpili do niego faryzeusze i saduceusze, i kusząc, prosili go, żeby im pokazał znak z nieba.

16:2 - A On, odpowiadając, rzekł im: Gdy nastanie wieczór, mówicie: Będzie pogoda, bo się niebo czerwieni;

16:3 - A rano: Dziś będzie niepogoda, bo się niebo czerwieni i jest zachmurzone. Oblicze nieba umiecie rozpoznawać, a znamion czasów nie potraficie?

16:4 - Ród zły i cudzołożny domaga się znaku, ale znak nie będzie mu dany, chyba tylko znak Jonasza. I opuściwszy ich, odszedł.

16:5 - I gdy się uczniowie przeprawili na drugi brzeg, zapomnieli wziąć chleba.

16:6 - A Jezus rzekł im: Miejcie się na bacności i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów!

16:7 - Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Chleba nie wzięliśmy.

16:8 - A gdy Jezus to zauważył, rzekł: Małowierni, czemuż rozprawiacie nad tym, że chleba nie macie?

16:9 - Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów dla pięciu tysięcy i ile koszów zebraliście?

16:10 - Ani tych siedmiu chlebów dla czterech tysięcy i ile koszów zebraliście?

16:11 - Jakżeż to jest, że nie rozumiecie, iż wam nie o chlebie

- mówiłem? Strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów.
- 16:12** - Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się wystrzegali kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów.
- 16:13** - A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?
- 16:14** - A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków.
- 16:15** - On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie?
- 16:16** - A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.
- 16:17** - A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.
- 16:18** - A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go.
- 16:19** - I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.
- 16:20** - Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.
- 16:21** - Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych.
- 16:22** - A Piotr, wzięwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie.
- 16:23** - A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie.
- 16:24** - Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną.
- 16:25** - Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by

utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je.

- 16:26** - Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?
- 16:27** - Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego.
- 16:28** - Zaprawdę powiadam wam, że są wśród stojących tutaj tacy, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w Królestwie swoim.

Rozdział 17

- 17:1** - A po sześciu dniach bierze z sobą Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i prowadzi ich na wysoką górę na osobność.
- 17:2** - I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło.
- 17:3** - I oto ukazali się im: Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali.
- 17:4** - Na to odezwał się Piotr i rzekł do Jezusa: Panie! Dobrze nam tu być; i jeśli chcesz, rozbiję tu trzy namioty: dla ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden.
- 17:5** - Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!
- 17:6** - A gdy to usłyszeli uczniowie, upadli na twarz swoją i zatrwożyli się bardzo.
- 17:7** - I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł: Wstańcie i nie lękajcie się!
- 17:8** - A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego.
- 17:9** - A gdy schodzili z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zostanie wskrzeszony z martwych.
- 17:10** - I pytali go uczniowie, mówiąc: Czemu więc uczeni w Piśmie powiadają, że wpierw ma przyjść Eliasz?

- 17:11** - A On, odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi.
- 17:12** - Lecz powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich.
- 17:13** - Wtedy zrozumieli uczniowie, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu.
- 17:14** - I gdy przyszedli do ludu, przystąpił do niego człowiek, upadł przed nim na kolana,
- 17:15** - I rzekł: Panie, zmiłuj się nad synem moim, bo jest epileptykiem i źle się ma; często bowiem wpada w ogień i często w wodę.
- 17:16** - I przywiodłem go do uczniów twoich, ale nie mogli go uzdrowić.
- 17:17** - A Jezus odpowiadając, rzekł: O rodzie bez wiary i przewrotny! Jak długo będę z wami? Dokąd będę was znosił? Przywieźcie mi go tutaj.
- 17:18** - I zgromił go Jezus; i wyszedł z niego demon, i uzdrowiony został chłopiec od tej godziny.
- 17:19** - Wtedy przystąpili uczniowie do Jezusa na osobności i powiedzieli: Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić?
- 17:20** - A On im mówi: Dla niedowiarstwa waszego. Bo zaprawdę powiadam wam, gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, to powiedzielibyście tej górze: Przenieś się stąd tam, a przeniesie się, i nic niemożliwego dla was nie będzie.
- 17:21** - Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.
- 17:22** - A gdy przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.
- 17:23** - I zabiją go, ale On trzeciego dnia będzie wskrzeszony z martwych. I zasmucili się bardzo.
- 17:24** - A gdy przyszedli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmowego podatku i rzekli: Nauczyciel wasz nie płaci dwu drachm?

- 17:25** - Rzekł Piotr: Owszem. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemi pobierają cło lub czynsz? Od synów własnych czy od obcych?
- 17:26** - A on rzekł: Od obcych. Na to Jezus: A zatem synowie są wolni.
- 17:27** - Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę i weź pierwszą złowioną rybę, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater; tego zabierz i daj im za mnie i za siebie.

Rozdział 18

- 18:1** - W owym czasie przystąpili uczniowie do Jezusa, pytając: Kto też jest największy w Królestwie Niebios?
- 18:2** - A On, przywoławszy dziecię, postawił je wśród nich
- 18:3** - I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.
- 18:4** - Kto się więc unieży jak to dziecię, ten jest największy w Królestwie Niebios.
- 18:5** - A kto przyjmie jedno takie dziecię w imię moje, mnie przyjmuje.
- 18:6** - Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza.
- 18:7** - Biada światu z powodu zgorszeń! Wprawdzie zgorszenia muszą przyjść, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi.
- 18:8** - Jeżeli więc ręka twoja albo noga twoja cię gorszy, utnij ją i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do żywota kalekim lub chromym, niż mając obydwie ręce lub obydwie nogi być wrzuconym do ognia wiecznego.
- 18:9** - A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie z jednym okiem wejść do żywota, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego.
- 18:10** - Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo

powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

- 18:11** - Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło.
- 18:12** - Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej?
- 18:13** - A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały.
- 18:14** - Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych.
- 18:15** - A jeśliby zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego.
- 18:16** - Jeśliby zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa.
- 18:17** - A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.
- 18:18** - Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.
- 18:19** - Nadto powiadam wam, że jeśliby dwaj z was na ziemi uzgodnili swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od Ojca mojego, który jest w niebie.
- 18:20** - Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich.
- 18:21** - Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy?
- 18:22** - Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy.
- 18:23** - Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla,

który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi.

18:24 - A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów.

18:25 - A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony.

18:26 - Wtedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko.

18:27 - Tedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

18:28 - A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwywszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien.

18:29 - Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko.

18:30 - On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

18:31 - A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało.

18:32 - Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił.

18:33 - Czy i ty nie powinienesz być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą?

18:34 - I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług.

18:35 - Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.

Rozdział 19

19:1 - A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł na pogranicze Judei, po drugiej stronie Jordanu.

19:2 - I szło za nim mnóstwo ludu, a On ich tam uzdrawiał.

19:3 - I przyszli do niego faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy wolno

- odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny?
- 19:4** - A On, odpowiadając, rzekł: Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę?
- 19:5** - I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem.
- 19:6** - A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.
- 19:7** - Mówią mu: Czemuż jednak Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i odprawić?
- 19:8** - Rzecze im: Mojżesz pozwolił wam odprawiać swoje żony ze względu na zatwardziałość serc waszych, ale od początku tak nie było.
- 19:9** - A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży.
- 19:10** - Rzekli mu uczniowie: Jeśli tak się przedstawia sprawa męża i żony, nie warto się żenić.
- 19:11** - A On im powiedział: Nie wszyscy pojmują tę sprawę, tylko ci, którym jest dane.
- 19:12** - Albowiem są trzebieńcy, którzy się takimi z żywota matki urodzili, są też trzebieńcy, którzy zostali wytrzebieni przez ludzi, są również trzebieńcy, którzy się wytrzebili sami dla Królestwa Niebios. Kto może pojąć, niech pojmuje!
- 19:13** - Wtedy mu przyniesiono dzieci, aby włożył na nie ręce i modlił się; ale uczniowie gromili ich.
- 19:14** - Lecz Jezus rzekł: Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem do takich należy Królestwo Niebios.
- 19:15** - I włożył na nie ręce, po czym odszedł stamtąd.
- 19:16** - I oto ktoś przystąpił do niego, i rzekł: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny?
- 19:17** - A On mu odrzekł: Czemu pytasz mnie o to, co dobre? Jeden jest tylko dobry, Bóg. A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań.

- 19:18** - Mówi mu: Których? A Jezus rzekł: Tych: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa,
- 19:19** - Czczij ojca i matkę, i miłuj bliźniego swego, jak siebie samego.
- 19:20** - Mówi mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje?
- 19:21** - Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladowuj mnie.
- 19:22** - A gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele majątności.
- 19:23** - Jezus zaś rzekł do uczniów swoich: Zaprawdę powiadam wam, że bogacz z trudnością wejdzie do Królestwa Niebios.
- 19:24** - A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego.
- 19:25** - A gdy to usłyszeli uczniowie, zaniepokoiли się bardzo i mówili: Któż tedy może być zbawiony?
- 19:26** - A Jezus spojrział na nich i rzekł im: U ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe.
- 19:27** - Wtedy odpowiadając Piotr rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy?
- 19:28** - A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście pokoleń izraelskich.
- 19:29** - I każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny.
- 19:30** - A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Rozdział 20

- 20:1** - Albowiem Królestwo Niebios podobne jest do pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem najmować robotników do swej winnicy.

- 20:2** - Ugodziwszy się z robotnikami na jednego denara dziennie, wysłał ich do swojej winnicy.
- 20:3** - I wyszedłszy około godziny trzeciej ujrzał innych, stojących na rynku beczynnie,
- 20:4** - Więc rzekł do nich: Idźcie i wy do winnicy, a ja, co się należy, wam zapłacę,
- 20:5** - I oni poszli. Znowu o szóstej i o dziewiątej godzinie wyszedł i uczynił tak samo.
- 20:6** - A wyszedłszy około jedenastej znalazł jeszcze innych stojących i mówił do nich: Dlaczego tutaj beczynnie przez cały dzień stoicie?
- 20:7** - Oni na to: Nikt nas nie najął. Mówi do nich: Idźcie i wy do winnicy.
- 20:8** - A gdy nastał wieczór, mówi pan winnicy do rządcy swego: Zwołaj robotników i daj im zapłatę, a zacznij od ostatnich aż do pierwszych.
- 20:9** - Podeszli tedy najęci o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze.
- 20:10** - A gdy podeszli pierwsi, sądzili, że wezmą więcej. Lecz i oni otrzymali po denarze.
- 20:11** - Wziąwszy tyle szemrali przeciwko gospodarzowi,
- 20:12** - Mówiąc: Ci ostatni jedną tylko godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał.
- 20:13** - A on odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara?
- 20:14** - Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie.
- 20:15** - Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry?
- 20:16** - Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.
- 20:17** - A Jezus, mając zamiar pójść do Jerozolimy, wziął dwunastu na osobność i w drodze rzekł do nich:
- 20:18** - Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie i skażą go na śmierć.

- 20:19** - I wydadzą go poganom na pośmiewisko i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie, a dnia trzeciego zostanie wzbudzony z martwych.
- 20:20** - Wtedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swoimi, złożyła mu pokłon i prosiła go o coś.
- 20:21** - A On jej rzekł: Czego chcesz? Rzecze mu: Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli jeden po prawicy, a drugi po lewicy twojej w Królestwie twoim.
- 20:22** - A Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja pić będę? Mówią mu: Możemy.
- 20:23** - Mówi im: Kielich mój pić będziecie, ale zasiąść po prawicy mojej czy po lewicy - nie moja to rzecz, lecz Ojca mego, który da to tym, którym zostało przez niego przygotowane.
- 20:24** - A gdy to usłyszało owych dziesięciu, oburzyli się na dwóch braci.
- 20:25** - Ale Jezus, przywoławszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie.
- 20:26** - Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym.
- 20:27** - I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym.
- 20:28** - Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu.
- 20:29** - I gdy On wychodził z Jerycha, szło za nim mnóstwo ludu.
- 20:30** - A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!
- 20:31** - A lud gromił ich, aby milczeli; oni jednak jeszcze głośniej wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!
- 20:32** - I zatrzymał się Jezus, odezwał się do nich i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił?
- 20:33** - Mówią do niego: Panie, aby otworzyły się oczy nasze!

20:34 - Ulitował się tedy Jezus, dotknął ich oczu i zaraz przejrzeni, i poszli za nim.

Rozdział 21

21:1 - A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage, na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów,

21:2 - Mówiąc im: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a wnet znajdziecie oślicę uwiązaną i ośłę z nią; odwiążcie i przywieźcie mi je.

21:3 - A jeśli by wam kto coś rzekł, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a on zaraz puści je.

21:4 - A to się stało, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego:

21:5 - Powiedzcie córce syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny i jedzie na ośle, źrebięciu oślicy podjarzemnej.

21:6 - Poszli więc uczniowie i uczynili, jak im rozkazał Jezus,

21:7 - Przywieźli oślicę i źrebię i włożyli na nie szaty, i posadzili go na nich.

21:8 - A wielki tłum ludu rozpościerał swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i słali na drodze.

21:9 - A rzesze, które go poprzedzały i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu!
Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.
Hosanna na wysokościach!

21:10 - A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest?

21:11 - Rzesze zaś mówiły: To jest prorok Jezus, ten z Nazaretu Galilejskiego.

21:12 - I wszedł Jezus do świątyni, i wyrzucił wszystkich, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, a stoły wekslarzy i stragany handlarzy gołębiami powywracał.

21:13 - I rzekł im: Napisano: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców.

21:14 - I przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, a On ich

uzdrowił.

- 21:15** - Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie, widząc cuda, które czynił, i dzieci, które wołały w świątyni i mówiły: Hosanna Synowi Dawidowemu, oburzyli się
- 21:16** - I rzekli mu: Czy słyszysz, co one mówią? A Jezus mówi do nich: Tak jest; czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę?
- 21:17** - I opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam zanocował.
- 21:18** - A rano, wracając do miasta, łaknął.
- 21:19** - I ujrawszy przy drodze jedno drzewo figowe zbliżył się do niego, ale nie znalazł na nim nic oprócz samych liści. I rzecze do niego: Niechaj się już nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschło zaraz figowe drzewo.
- 21:20** - I ujrawszy to uczniowie, zdumiewali się i mówili: Jakże prędko uschło figowe drzewo!
- 21:21** - A Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę i nie wątpili, nie tylko to, co się stało z drzewem figowym, uczynicie, ale gdybyście i tej górze rzekli: Wznies się i rzuć do morza, stanie się tak.
- 21:22** - I wszystko, o cokolwiek byście prosili w modlitwie z wiarą, otrzymacie.
- 21:23** - A gdy On przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy nauczał, arcykapłani i starsi ludu, mówiąc: Jaką mocą to czynisz i kto ci dał tę moc?
- 21:24** - A Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zapytam i ja was o jedną rzecz; jeśli mi na nią odpowiecie, i Ja wam powiem, jaką mocą to czynię:
- 21:25** - Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi? A oni rozważali to sami w sobie, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, rzeknie nam: Czemu więc nie uwierzyliście mu?
- 21:26** - Jeśli zaś powiemy: Z ludzi, boimy się ludu, albowiem wszyscy mają Jana za proroka.
- 21:27** - I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł i On do

- nich: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.
- 21:28** - A jak się wam wydaje? Pewien człowiek miał dwóch synów. Przystępując do pierwszego, rzekł: Synu, idź, pracuj dziś w winnicy.
- 21:29** - A on, odpowiadając, rzekł: Tak jest, panie! Ale nie poszedł.
- 21:30** - I przystępując do drugiego, powiedział tak samo. A on, odpowiadając, rzekł: Nie chcę, ale potem zastanowił się i poszedł.
- 21:31** - Który z tych dwóch wypełnił wolę ojcowską? Mówią: Ten drugi. Rzecz im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznicze wyprzedzają was do Królestwa Bożego.
- 21:32** - Albowiem przyszedł Jan do was ze zwiastowaniem sprawiedliwości, ale nie uwierzyliście mu, natomiast celnicy i wszetecznicze uwierzyli mu; a wy, chociaż to widzieliście, nie odczuliście potem skruchy, aby mu uwierzyć.
- 21:33** - Innego podobieństwa wysłuchajcie: Był pewien gospodarz, który zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wkopał w nią prasę i zbudował wieżę, i wydierżawił ją wieśniakom, i odjechał.
- 21:34** - A gdy nastał czas winobrania, posłał sługi swoje do wieśniaków, aby odebrali jego owoce.
- 21:35** - Ale wieśniacy pojmali sługi jego; jednego zbili, drugiego zabili, a trzeciego ukamienowali.
- 21:36** - Znowu posłał inne sługi w większej liczbie niż za pierwszym razem, ale im uczynili to samo.
- 21:37** - A w końcu posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanuj syna mego.
- 21:38** - Ale gdy wieśniacy ujrzeli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic; nuże, zabijmy go, a posiadziemy dziedzictwo jego.
- 21:39** - I pochwycili go, wyrzucili poza winnicę i zabili.
- 21:40** - Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co uczyni owym wieśniakom?
- 21:41** - Mówią mu: Wytraci sromotnie tych złoczyńców, a winnicę

wydzierżawi innym wieśniakom, którzy mu we właściwym czasie będą oddawać owoce.

- 21:42** - Rzecze im Jezus: Czy nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych?
- 21:43** - Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce.
- 21:44** - I kto by upadł na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo by on upadł, zmiążdży go.
- 21:45** - A gdy arcykapłani i faryzeusze wysłuchali jego podobieństw, zrozumieli, że o nich mówi.
- 21:46** - I usiłowali go pojmać, ale bali się ludu, gdyż miał go za proroka.

Rozdział 22

- 22:1** - A Jezus odpowiadając, mówił do nich znowu w podobieństwach tymi słowy:
- 22:2** - Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi.
- 22:3** - I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść.
- 22:4** - Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele.
- 22:5** - Ale oni, nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu.
- 22:6** - A pozostali, pochwyciwszy jego sługi, znieważyli i pozabijali ich.
- 22:7** - I rozgniewał się król, a wysławszy swe wojska, wytracił owych morderców i miasto ich spalił.
- 22:8** - Wtedy rzecze sługom swoim: Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni.

- 22:9** - Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaprosicie na wesele.
- 22:10** - Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi.
- 22:11** - A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną.
- 22:12** - I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał.
- 22:13** - Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
- 22:14** - Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.
- 22:15** - Wtedy faryzeusze, odszedłszy, naradzali się, jakby go usidlić słowem.
- 22:16** - I wysłali do niego uczniów swoich wraz z Herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczerzy i drogi Bożej w prawdzie uczysz, i na nikim ci nie zależy, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką.
- 22:17** - Powiedz nam przeto: Jak ci się zdaje? Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie?
- 22:18** - A Jezus, poznawszy ich złośliwość, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy?
- 22:19** - Pokażcie mi monetę podatkową; a oni przynieśli mu denar.
- 22:20** - I rzecze im: Czyja to podobizna i czyj napis?
- 22:21** - Powiadają: Cesarza. Wtedy mówi do nich: Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu.
- 22:22** - A gdy to usłyszeli, zdziwili się, po czym opuścili go i odeszli.
- 22:23** - W tym dniu przystąpili do niego saduceusze, którzy utrzymują, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali go,
- 22:24** - Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeśli by ktoś umarł bezdzietnie, poślubi brat jego wdowę po nim i wzbudzi potomstwo bratu swemu.
- 22:25** - Było tedy u nas siedmiu braci; i pierwszy pojąwszy żonę,

umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu.

22:26 - Podobnie i drugi, i trzeci, aż do siódmego.

22:27 - A w końcu po wszystkich zmarła i ta niewiasta.

22:28 - Przy zmartwychwstaniu tedy któregoż z tych siedmiu żoną będzie? Wszak ją wszyscy mieli.

22:29 - A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błędzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej.

22:30 - Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie.

22:31 - A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach:

22:32 - Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba! Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych.

22:33 - A lud, który to słyszał, zdumiewał się nad nauką jego.

22:34 - Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zgromadzili się wokół niego,

22:35 - A jeden z nich, znawca zakonu, wystawiając go na próbę, zapytał:

22:36 - Nauczycielu, które przykazanie jest największe?

22:37 - A On mu powiedział: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej.

22:38 - To jest największe i pierwsze przykazanie.

22:39 - A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.

22:40 - Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy.

22:41 - A gdy się zesзли faryzeusze, zapytał ich Jezus,

22:42 - Mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Mówią mu: Dawidowym.

22:43 - Rzecze im: Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi:

22:44 - Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje.

22:45 - Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże może być synem jego?

22:46 - I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się go pytać.

Rozdział 23

23:1 - Wtedy Jezus przemówił do ludu i do uczniów swoich tymi słowy:

23:2 - Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.

23:3 - Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią.

23:4 - Bo wiążą ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć.

23:5 - A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli. Poszerzają bowiem swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich.

23:6 - Lubią też pierwsze miejsce na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach,

23:7 - I pozdrowienia na rynkach, i tytułowanie ich przez ludzi: Rabbi.

23:8 - Ale wy nie pozwalajcie się nazywać Rabbi, bo jeden tylko jest - Nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi.

23:9 - Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie.

23:10 - Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami, gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus.

23:11 - Kto zaś jest największy pośród was, niech będzie sługą waszym,

23:12 - A kto się będzie wywyższał, będzie poniżony, a kto się będzie poniżał, będzie wywyższony.

23:13 - Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie Królestwo Niebios przed ludźmi, albowiem sami

nie wchodźcie ani nie pozwalacie wejść tym, którzy wchodzą.

- 23:14** - (Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że pożeracie domy wdów i to pod pokrywką długich modlitw; dlatego otrzymacie surowszy wyrok.)
- 23:15** - Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy nim zostanie, czynicie go synem piekła dwakroć gorszym niż wy sami.
- 23:16** - Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy powiadacie: Kto by przysięgł na świątynię, to nic; ale kto by przysięgł na złoto świątyni, ten jest związany przysięgą.
- 23:17** - Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe? Złoto czy świątynia, która uświęca złoto?
- 23:18** - Oraz: Kto by przysięgł na ołtarz, to nic, ale kto by przysięgł na dar, który jest na nim, ten jest związany przysięgą.
- 23:19** - Ślepi! Cóż bowiem jest większe? Dar czy ołtarz, który uświęca dar?
- 23:20** - Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co jest na nim.
- 23:21** - I kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka.
- 23:22** - I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na tego, który na nim zasiada.
- 23:23** - Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać.
- 23:24** - Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda.
- 23:25** - Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że oczyszczacie z zewnątrz kielich i misę, wewnątrz zaś są one pełne łupieżstwa i pożądliwości.

- 23:26** - Ślepy faryzeuszu! Oczyszczyć wpierw wnętrze kielicha, aby i to, co jest zewnątrz niego, stało się czyste.
- 23:27** - Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelakiej nieczystości.
- 23:28** - Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia.
- 23:29** - Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że budujecie grobowce prorokom i zdobiecie nagrobki sprawiedliwych,
- 23:30** - I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni ojców naszych, nie byłibyśmy ich współnikami w przelaniu krwi proroków.
- 23:31** - A tak wystawiacie sobie świadectwo, że jesteście synami tych, którzy mordowali proroków.
- 23:32** - Wy też dopełnijcie miary ojców waszych.
- 23:33** - Wężo! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego?
- 23:34** - Oto dlatego Ja posyłam do was proroków i mędrców, i uczonych w Piśmie, a z nich niektórych będziecie zabijać i krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta.
- 23:35** - Aby obciążyła was cała sprawiedliwa krew, przelana na ziemi - od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem.
- 23:36** - Zaprawdę powiadam wam, spadnie to wszystko na ten ród.
- 23:37** - Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!
- 23:38** - Oto wam dom wasz pusty zostanie.
- 23:39** - Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu

Pańskim.

Rozdział 24

- 24:1** - A gdy Jezus opuszczał świątynię i odchodził, przystąpili uczniowie jego, aby mu pokazać zabudowania świątyni.
- 24:2** - A On, odpowiadając, rzekł do nich: Czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony.
- 24:3** - A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?
- 24:4** - A Jezus odpowiadając, rzekł im: Baczcie, żeby was kto nie zwiódł.
- 24:5** - Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiódą.
- 24:6** - Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec.
- 24:7** - Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi.
- 24:8** - Ale to wszystko dopiero początek boleści.
- 24:9** - Wtedy wydawać was będą na udrukę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego.
- 24:10** - I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić.
- 24:11** - I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiódą wielu.
- 24:12** - A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie.
- 24:13** - A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.
- 24:14** - I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec.
- 24:15** - Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia,

którą przepowiedział prorok Daniel - kto czyta, niech uważa

-

- 24:16** - Wtedy ci, co są w Judei, niech uciekają w góry;
- 24:17** - Kto jest na dachu, niech nie schodzi, aby co wziąć z domu swego;
- 24:18** - A kto jest na roli, niech nie wraca, by zabrać swój płaszcz.
- 24:19** - Biada też kobietom brzemiennym i karmiącym w owych dniach.
- 24:20** - Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w sabat.
- 24:21** - Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie.
- 24:22** - A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni.
- 24:23** - Gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest Chrystus albo tam, nie wierzcie.
- 24:24** - Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych.
- 24:25** - Oto przepowiedziałem wam.
- 24:26** - Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest na pustyni - nie wychodźcie; oto jest w kryjówce - nie wierzcie.
- 24:27** - Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego,
- 24:28** - Bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy.
- 24:29** - A zaraz po udręce owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone.
- 24:30** - I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą,
- 24:31** - I pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą

wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi.

24:32 - A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato.

24:33 - Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi.

24:34 - Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

24:35 - Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

24:36 - A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec.

24:37 - Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego.

24:38 - Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki,

24:39 - I nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego.

24:40 - Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

24:41 - Dwie mlec będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

24:42 - Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie.

24:43 - A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego.

24:44 - Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie.

24:45 - Kto więc jest tym sługą wiernym i roztroptym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze?

24:46 - Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.

- 24:47** - Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim.
- 24:48** - Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem,
- 24:49** - I zacząłby bić współsługi swoje, jeść i pić z pijakami,
- 24:50** - Przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna.
- 24:51** - I usunie go, i wyznaczy mu los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

- 25:1** - Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca.
- 25:2** - A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych.
- 25:3** - Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały z sobą oliwy.
- 25:4** - Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi.
- 25:5** - A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły.
- 25:6** - Wtem o północy powstał krzyk: Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie.
- 25:7** - Wówczas ocknęły się wszystkie te panny i oporządziły swoje lampy.
- 25:8** - Głupie zaś rzekły do mądrych: Użycie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną.
- 25:9** - Na to odpowiedziały mądre: O nie! Gdyż mogłoby nie starczyć i nam i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie.
- 25:10** - A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi.
- 25:11** - A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam.
- 25:12** - On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was.
- 25:13** - Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn

Człowieczy przyjdzie.

- 25:14** - Będzie bowiem tak jak z człowiekiem, który odjeżdżając, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek.
- 25:15** - I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał.
- 25:16** - A ten, który wziął pięć talentów, zaraz poszedł, obracał nimi i zyskał dalsze pięć.
- 25:17** - Podobnie i ten, który wziął dwa, zyskał dalsze dwa.
- 25:18** - A ten, który wziął jeden, odszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze pana swego.
- 25:19** - A po długim czasie powraca pan owych sług i rozlicza się z nimi.
- 25:20** - I przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł dalsze pięć talentów i rzekł: Panie! Pięć talentów mi powierzyłeś. Oto dalsze pięć talentów zyskałem.
- 25:21** - Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego.
- 25:22** - Potem przystąpił ten, który wziął dwa talenty, i rzekł: Panie! Dwa talenty mi powierzyłeś, oto dalsze dwa talenty zyskałem.
- 25:23** - Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego.
- 25:24** - Wreszcie przystąpił i ten, który wziął jeden talent, i rzekł: Panie! Wiedziałem o tobie, żeś człowiek twardy, że zniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał.
- 25:25** - Bojąc się tedy, odszedłem i ukryłem talent twój w ziemi; oto masz, co twoje.
- 25:26** - A odpowiadając, rzekł mu pan jego: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzie nie siałem, i zbieram, gdzie nie rozsypywałem.
- 25:27** - Powinieneś był więc dać pieniądze moje bankierom, a ja po powrocie odebrałbym, co moje, z zyskiem.

- 25:28** - Weźcie przeto od niego ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów.
- 25:29** - Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i obfitować będzie, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane i to, co ma.
- 25:30** - A nieużytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
- 25:31** - A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały.
- 25:32** - I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedno od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów.
- 25:33** - I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy.
- 25:34** - Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata.
- 25:35** - Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie,
- 25:36** - Byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie.
- 25:37** - Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy cię, albo pragnącym, a daliśmy ci pić?
- 25:38** - A kiedy widzieliśmy cię przychodniem i przyjęliśmy cię albo nagim i przyodzialiśmy cię?
- 25:39** - I kiedy widzieliśmy cię chorym albo w więzieniu, i przychodziliśmy do ciebie?
- 25:40** - A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście.
- 25:41** - Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.
- 25:42** - Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić.

- 25:43** - Byłem przychodniem, a nie przyjęliście mnie, nagim, a nie przyodzialiście mnie, chorym i w więzieniu i nie odwiedziliście mnie.
- 25:44** - Wtedy i oni mu odpowiedzą, mówiąc: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym albo pragnącym, albo przychodniem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu i nie usłużyliśmy ci?
- 25:45** - Wtedy im odpowie tymi słowy: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście.
- 25:46** - I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Rozdział 26

- 26:1** - A gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów, rzekł do uczniów swoich:
- 26:2** - Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie.
- 26:3** - W tym czasie zebrali się arcykapłani i starsi ludu w pałacu arcykapłana, którego zwano Kaifasz.
- 26:4** - I naradzali się, aby Jezusa podstępem pojmać i zabić.
- 26:5** - Mówili jednak: Tylko nie w święto, aby nie powstały rozruchy między ludem.
- 26:6** - A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego,
- 26:7** - Przystąpiła do niego niewiasta, mająca alabastrowy słoik bardzo kosztownego olejku i wylała go na głowę jego, gdy spoczywał przy stole.
- 26:8** - A uczniowie, ujrawszy to, oburzyli się i mówili: Na cóż ta strata?
- 26:9** - Przecież można było to drogo sprzedać i rozdać ubogim.
- 26:10** - A gdy to zauważył Jezus, rzekł im: Czemu wyrządzacie przykrość tej niewieście? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie.
- 26:11** - Albowiem ubogich zawsze macie wśród siebie, ale mnie nie

zawsze mieć będziecie,

- 26:12** - Bo ona, wylawszy ten olejek na moje ciało, uczyniła to na mój pogrzeb.
- 26:13** - Zaprawdę powiadam wam, gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ta ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła.
- 26:14** - Wtedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judasz Iskariot, do arcykapłanów
- 26:15** - I rzekł: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? Oni zaś wypłacili mu trzydzieści srebrników.
- 26:16** - I odtąd szukał sposobności, aby go wydać.
- 26:17** - A w pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ci przygotowali wieczerzę paschalną?
- 26:18** - A On rzekł: Idźcie do miasta, do wiadomego nam człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój bliski, u ciebie urządzę Paschę z uczniami moimi.
- 26:19** - I uczynili uczniowie tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę.
- 26:20** - A gdy nastał wieczór, usiadł przy stole z dwunastoma uczniami.
- 26:21** - I gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mnie.
- 26:22** - I bardzo zasmuceni poczęli mówić do niego jeden po drugim: Chyba nie ja, Panie?
- 26:23** - A On, odpowiadając, rzekł: Kto ze mną umaczał rękę w misie, ten mnie wyda.
- 26:24** - Syn Człowieczy wprawdzie odchodzi, jak o nim napisano, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by mu było, gdyby się ów człowiek nie urodził.
- 26:25** - A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Chyba nie ja, Mistrzu? Powiedział mu: Ty powiedziałaś.
- 26:26** - A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i

- dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.
- 26:27** - Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy;
- 26:28** - Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.
- 26:29** - Ale powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami na nowo w Królestwie Ojca mego.
- 26:30** - A gdy odśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.
- 26:31** - Wtedy mówi do nich Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy; napisano bowiem: Uderzę pasterza i będą rozproszone owce trzody.
- 26:32** - Ale po moim zmartwychwstaniu wyprzedzę was do Galilei.
- 26:33** - A odpowiadając, Piotr rzekł do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę.
- 26:34** - Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.
- 26:35** - Rzecze mu Piotr: Choćbym miał z tobą umrzeć, nie zaprę się ciebie. Podobnie mówili i wszyscy uczniowie.
- 26:36** - Wtedy idzie Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemane, i mówi do uczniów: Siądźcie tu, a Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił.
- 26:37** - I wziął z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeuszowych, i począł się smucić i trwożyć.
- 26:38** - Wtedy mówi do nich: Smężna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze mną.
- 26:39** - Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.
- 26:40** - I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?
- 26:41** - Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe.
- 26:42** - Znowu po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Ojcze mój,

jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja.

- 26:43** - I przyszedł znowu, i zastał ich śpiących, albowiem oczy ich były obciążone.
- 26:44** - I zostawił ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami.
- 26:45** - Wtedy przyszedł do uczniów i mówił do nich: Śpijcie dalej i odpoczywajcie, oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.
- 26:46** - Wstańcie, pójdźmy; oto się zbliża ten, który mnie wyda.
- 26:47** - I gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a wraz z nim liczny tłum z mieczami i z kijami, od arcykapłanów i od starszych ludu.
- 26:48** - A ten, który go wydał, dał im znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, jest nim, bierzcie go.
- 26:49** - I zaraz przystąpił do Jezusa, i rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu! I pocałował go.
- 26:50** - A Jezus rzekł do niego: Przyjacielu, po co przychodzisz? Wtedy podeszli bliżej, rzucili się na Jezusa i pochwycili go.
- 26:51** - I oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza swego, uderzył sługę arcykapłana i uciął mu ucho.
- 26:52** - Wtedy rzecze mu Jezus: Włóż miecz swój do pochwy; wszyscy bowiem, którzy miecza dobywają, od miecza giną.
- 26:53** - Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów?
- 26:54** - Ale jak by wtedy wypełniły się Pisma, że tak się stać musi?
- 26:55** - W tej godzinie rzekł Jezus do tłumu: Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami, aby mnie pochwycić; codziennie siadywałem w świątyni i nauczałem, a nie pojмалиście mnie.
- 26:56** - Ale to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Wtedy wszyscy uczniowie go opuścili i uciekli.
- 26:57** - A ci, którzy pojмали Jezusa, przywiedli go do Kaifasza,

- arcykapłana, gdzie zeszli się uczeni w Piśmie i starsi.
- 26:58** - Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do pałacu arcykapłana, wszedł na dziedziniec i usiadł ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy.
- 26:59** - Lecz arcykapłani i cała Rada Najwyższa szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć.
- 26:60** - I nie znaleźli, chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków. Na koniec zaś przyszli dwaj
- 26:61** - I rzekli: Ten powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją odbudować.
- 26:62** - Wówczas powstał arcykapłan i rzekł do niego: Nic nie odpowiadasz na to, co ci świadczą przeciwko tobie?
- 26:63** - Ale Jezus milczał: Wtedy arcykapłan rzekł do niego: Zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystus, Syn Boga.
- 26:64** - Rzecze mu Jezus: Tyś powiedział. Nadto powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba.
- 26:65** - Wtedy arcykapłan rozdarł swe szaty i zawołał: Zbłąźnił! Czyż potrzeba nam jeszcze świadków? Oto słyszeliście bluźnierstwo.
- 26:66** - Co sądzicie! A oni, odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.
- 26:67** - Wtedy pluli na jego oblicze i policzkowali go, a drudzy bili go pięściami,
- 26:68** - Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto cię uderzył?
- 26:69** - A Piotr siedział zewnątrz, na podwórzu. I przystąpiła do niego jedna służebna, mówiąc: I ty byłeś z Jezusem, Galilejczykiem.
- 26:70** - On zaś zaparł się wobec wszystkich i rzekł: Nie wiem, co mówisz.
- 26:71** - A gdy wyszedł ku bramie, ujrzała go inna i mówiła do tych, co tam byli: Ten był z Jezusem Nazarejczykiem.
- 26:72** - I znowu zaparł się pod przysięgą: Nie znam tego człowieka.
- 26:73** - A w chwilę po tym przystąpili ci, co tam stali, i rzekli

Piotrowi: Prawdziwie, ty też jesteś z nich; wszak zdradza cię i twoja mowa.

26:74 - Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I zaraz kur zapiał.

26:75 - I wspomniał Piotr na słowa Jezusa, który powiedział: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I wyszedłszy, gorzko zapłakał.

Rozdział 27

27:1 - A wczesnym rankiem wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciwko Jezusowi, że trzeba go zabić.

27:2 - Związali go więc, odprowadzili i przekazali namiestnikowi Piłatowi.

27:3 - Wtedy Judasz, który go zdradził, widząc, że został skazany, żałował tego, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom oraz starszym

27:4 - I rzekł: Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinną. A oni rzekli: Cóż nam do tego? Ty patrz swego.

27:5 - Wtedy rzucił srebrniki do świątyni, oddalił się, poszedł i powiesił się.

27:6 - A arcykapłani wzięli srebrniki i rzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbcza, gdyż jest to zapłata za krew.

27:7 - Po radzie więc nabyli za nie pole garncarza na cmentarz dla cudzoziemców.

27:8 - Dlatego owo pole nazywa się do dnia dzisiejszego Polem Krwi.

27:9 - Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Jeremiasza w słowach: I wzięli trzydzieści srebrników, cenę wyznaczoną za sprzedanego człowieka, jak go oszacowano w Izraelu.

27:10 - I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan.

27:11 - I stawiono Jezusa przed namiestnika, i zapytał go namiestnik: Czy Ty jesteś król żydowski? Jezus odpowiedział: Ty sam to mówisz.

- 27:12** - A gdy go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedzieli.
- 27:13** - Wtedy rzekł mu Piłat: Czy nie słyszysz, jak wiele świadczą przeciwko tobie?
- 27:14** - Lecz On nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż namiestnik bardzo się dziwił.
- 27:15** - A na święto zwykł był namiestnik wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego chcieli.
- 27:16** - I mieli wówczas osławionego więźnia, zwanego Barabasza.
- 27:17** - Gdy się więc zebrali, rzekł do nich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił, Barabasza czy Jezusa, którego zowią Chrystusem?
- 27:18** - Wiedział bowiem, że z zawiści go wydali.
- 27:19** - A gdy on siedział na krześle sędziowskim, posłała do niego żona jego i kazała mu powiedzieć: Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie przez niego wiele wycierpiałam.
- 27:20** - Ale arcykapłani i starsi nakłonili lud, aby prosili o Barabasza, a Jezusa aby stracono.
- 27:21** - A namiestnik, odpowiadając, rzekł im: Jak chcecie, którego z tych dwóch mam wam wypuścić? A oni odrzekli: Barabasza.
- 27:22** - Rzecze im Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Na to wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany!
- 27:23** - Ten zaś rzekł: Cóż więc złego uczynił? Ale oni jeszcze głośniej wołali: Niech będzie ukrzyżowany!
- 27:24** - A Piłat, ujrawszy, że to nic nie pomaga, przeciwnie, że zgiełk się wzmacnia, wziął wodę, umył ręce przed ludem i rzekł: Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego, wasza to rzecz.
- 27:25** - A cały lud, odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na dzieci nasze.
- 27:26** - Wtedy wypuścił im Barabasza, a Jezusa po ubiczowaniu wydał na ukrzyżowanie.

- 27:27** - Wówczas żołnierze namiestnika zabrali Jezusa na zamek i zgromadzili wokół niego cały oddział.
- 27:28** - I zdjęli z niego szaty, i przyodziali go w płaszcz szkarłatny.
- 27:29** - I uplecioną z ciernia koronę włożyli na głowę jego, a trzcinę dali w prawą rękę jego, i upadając przed nim na kolana, wyśmiewali się z niego i mówili: Bądź pozdrowiony, królu żydowski!
- 27:30** - I plując na niego, wzięli trzcinę i bili go po głowie.
- 27:31** - A gdy go wyśmiali, zdjęli z niego płaszcz i oblekli go w szaty jego, i odprowadzili go na ukrzyżowanie.
- 27:32** - A wychodząc, spotkali człowieka, Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż jego.
- 27:33** - A gdy przyszli na miejsce, zwane Golgota, co znaczy Miejsce Trupiej Czaszki,
- 27:34** - Dali mu do picia wino zmieszane z żółcią; i skosztował je, ale nie chciał pić.
- 27:35** - A gdy go przybili do krzyża, rozdzielili szaty jego, rzucając o nie losy,
- 27:36** - Po czym usiedli i pilnowali go tam.
- 27:37** - I umieścili nad jego głową napis z podaniem jego winy: Ten jest Jezus, król żydowski.
- 27:38** - Wraz z nim ukrzyżowali wówczas dwóch złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.
- 27:39** - A ci, którzy przechodzili mimo, bluźnili mu, kiwali głowami swymi,
- 27:40** - I mówili: Ty, który rozwalasz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj siebie samego, jeśli jesteś Synem Bożym, i zstąp z krzyża.
- 27:41** - Podobnie i arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi wyśmiewali się z niego i mówili:
- 27:42** - Innych ratował, a siebie samego ratować nie może, jest królem izraelskim, niech teraz zstąpi z krzyża; a uwierzymy w niego.
- 27:43** - Zaufał Bogu; niech On teraz go wybawi, jeśli ma w nim

- upodobanie, wszak powiedział: Jestem Synem Bożym.
- 27:44** - Tak samo urągali mu złoczyńcy, którzy z nim razem byli ukrzyżowani.
- 27:45** - A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię.
- 27:46** - A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?
- 27:47** - Niektórzy zaś z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Ten Eliasza woła.
- 27:48** - I zaraz pobiegł jeden z nich, wziął gąbkę, nappełnił octem, włożył na trzcinę i dał mu pić.
- 27:49** - A inni mówili: Poczekaj, zobaczymy, czy Eliasz przyjdzie, aby go wyratować.
- 27:50** - Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha.
- 27:51** - I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały,
- 27:52** - I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych;
- 27:53** - I wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu.
- 27:54** - A setnik i ci, którzy z nim byli i strzegli Jezusa, ujrawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, przerazili się bardzo i rzekli: Zaiste, ten był Synem Bożym.
- 27:55** - A było tam wiele niewiast, które z daleka się przypatrywały; przyszły one za Jezusem od Galilei i posługiwały mu.
- 27:56** - Wśród nich była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba i Józefa, i matka synów Zebedeuszowych.
- 27:57** - A gdy nastał wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa.
- 27:58** - Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat kazał je wydać.
- 27:59** - A Józef wziął ciało i owinął je w czyste prześcieradło,
- 27:60** - I złożył je w swoim nowym grobie, który wykłuł w skale, i

- zatoczył przed wejście do grobu wielki kamień, i odszedł.
- 27:61** - A była tam Maria Magdalena i druga Maria; siedziały one naprzeciw grobu.
- 27:62** - Nazajutrz, czyli w dzień po święcie Przygotowania, zebrali się u Piłata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze,
- 27:63** - Mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodziciel jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę.
- 27:64** - Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze.
- 27:65** - Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie.
- 27:66** - Poszli więc i zabezpieczyli grób, pieczętując kamień i zaciągając straż.

Rozdział 28

- 28:1** - A po sabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby obejrzyć grób.
- 28:2** - I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień i usiadł na nim.
- 28:3** - A oblicze jego było jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg.
- 28:4** - A strażnicy zadrżeli przed nim ze strachu i stali się jak nieżywi.
- 28:5** - Wtedy anioł odezwał się i rzekł do niewiast: Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego.
- 28:6** - Nie ma go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał.
- 28:7** - A idąc śpiesznie powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał, i oto poprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; oto powiedziałem wam.

- 28:8** - I odeszły prędko od grobu z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to uczniom jego.
- 28:9** - A oto Jezus zastąpił im drogę i rzekł: Bądźcie pozdrowione! One zaś podeszły, objęły go za nogi i złożyły mu pokłon.
- 28:10** - Wtedy rzekł do nich Jezus: Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mnie ujrzą.
- 28:11** - A gdy one szły, oto niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło.
- 28:12** - Ci zaś zebrali się wraz ze starszymi i po naradzie dali sporo pieniędzy żołnierzom,
- 28:13** - Mówiąc: Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdy spaliśmy.
- 28:14** - A jeśli by o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy.
- 28:15** - Wzięli więc pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy.
- 28:16** - A jedenastu uczniów poszło do Galilei, na górę, gdzie im Jezus przykazał.
- 28:17** - I gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon, lecz niektórzy powątpiewali.
- 28:18** - A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.
- 28:19** - Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego,
- 28:20** - Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.